

Starożytna skalna forteca Sigiriya ósmym pradawnym cudem świata

13 lutego 2020

Na wysokości dwustu metrów, na szczycie potężnej kolumny skalnej leżą wspaniałe starożytne ruiny świątyni sięgającej gwiazd. Położone w północnej dzielnicy Matale, w pobliżu miasta Dambullain na Sri Lance, znajdują się zagadkowe ruiny starożytnej skalnej fortecy. Pionowe ściany wznoszą się ku niebu na płaskim szczycie, o którym mówi się, że mieści on początki starożytnej cywilizacji, uważanej za epicentrum królestwa Kassapy.

Według starożytnej kroniki Sri Lanki „Culavamśa”, uważa się, że kompleks ten został zbudowany przez króla Kasyapę. Wzniesiona na masywnej skale świątynia i jej otoczenie zostały dodatkowo starannie udekorowane kolorowymi freskami w odległej przeszłości przez ówczesnych mieszkańców. Historia świątyni i czasy, które ją poprzedzały, są otoczone bogatym dorobkiem kronikarskim i wspaniałymi starożytnymi legendami.

Niemniej jednak pomimo rozbudowanej w szczególności historii sięgającej około 495 roku przed naszą erą naukowcy znaleźli dowody na ludzką okupację tego miejsca prawie pięć tysięcy lat temu w okresie mezolitu. Dzisiejsi turyści są witani ogromnymi łapami lwa sięgającymi do połowy wysokości kompleksu. Jak zauważyli geolodzy, skała Sigiriya jest pozostałością po erupcji utwardzonej magmy wymarłego wulkanu i wyróżnia się na tle otaczającej ją równiny. Dodatkowo badacze sugerują, że cały kompleks zbudowano na powierzchni, która według wielu wydaje się być wycięta celowo.

Twierdza ta jest dowodem na istnienie wielu tajemnic nierozwiązanych po dziś dzień, tajemnic, które są wplecione w

przeszłość ludzkości, jak chociażby piramidy. Skalna forteca Sigiriya posiada bogatą historię, która może zaimponować każdemu odwiedzającemu, oferując zapierający dech w piersiach widok na pomysłowość i kreatywność budowniczych. Górny pałac, znajdujący się na szczycie skały, nadal ma cysterny wycięte w skale, gdzie wciąż można znaleźć wodę a same otoczki i mury otaczające dolny pałac są bogato zdobione.

Po śmierci swego budowniczego, króla Kasyapy, kompleks przekształcono na klasztor i takim zachował się do XIV wieku, po czym został całkowicie opuszczony. W 1831 roku major Jonathan Forbes z armii brytyjskiej, powracając konno z wyprawy do Pollonnuruwa, napotkał jak sam to określił „porośnięty krzakami szczyt”. Ostatecznie napisy Sigiri zostały odczytane przez archeologa Paranavithana, który opublikował renomowane dzieło w dwóch tomach w Oxfordzie, znane jako „Sigiri glify”.

Już na sam koniec nie można zapominać o jeszcze jednej próbie tłumaczenia wyżej wspomnianego fenomenu skalnego. Otóż, jeżeli będziemy opierać się na Biblii to szybko dojdziemy do wniosku, że historia człowieka i samego życia na ziemi sięga sześciu tysięcy lat wstecz a nie milionów jak to się obecnie próbuje udowodnić. I ten fakt stanowi punkt wyjścia dla wielu badaczy, którzy oferują nam taką oto wizję historii fortecy Sigiriya.

O czym mowa? Otóż coraz częściej odnajdywane są ślady dinozaurów, obok których odcisnięte są także ślady stóp człowieka, a naukowcy badający owe fenomeny stwierdzają, że oba odciski wedle przeprowadzonych badań pochodzą z tego samego okresu czasowego, co jest jawnym zaprzeczeniem historii, mówiącej o dinozaurach jako stworzeniach żyjących na naszej planecie setki milionów lat temu, jeszcze przed pojawieniem się człowieka.

I teraz badacze, promujący niszową aczkolwiek interesującą hipotezę dowodzą, że kompleks Sigiriya stanowił schronienie dla ówczesnych ludzi przed dinozaurami, których notabene mają

symbolizować ogromne łapy sięgające do połowy wysokości skalnej twierdzy. Łapy, które nie są jak to się tłumaczy łapami lwa, lecz dinozaura.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl